

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

UJARZMIANIE SMOKA

Pokonuj swoje lęki

Pokonywanie ciężkich chwil

On zawsze jest przy Tobie

Radzenie sobie z rozczarowaniem

Rozwijanie odporności





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

W *Drużynie Pierścienia*,¹ Galadiera, elf i Pani Świata, obdarowuje Frodo kryształowym flakonikiem zawierającym światło gwiazdy Eärendila. „Światło to zabłyśnie jaśniej gdy otoczy cię mrok,” obiecuje Galadiera. W czasie wędrówki, magiczne światło kilkakrotnie chroni Frodo i Sama przed niebezpieczeństwem.

Światło we flakoniku Galadrieli nie było zwykłym światłem oświetlającym drogę niosącemu. Światło to miało też moc dodawania odwagi i nadziei, temu kto go niósł. Taki dar z pewnością przydałby się na drodze życia każdego z nas. Czasem jednak, nawet światło gwiazdy Eärendila, mimo że magiczne, przysała w nieprzyjaznych okolicznościach. Niniejsze wydanie magazynu *Activated* mówi o potężniejszym świetle – świetle którego nic nie jest w stanie przyćmić.

Mówiąc o Sobie, Jezus powiedział, „A światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.”²

Boże światło ma moc łagodzenia bólu ran, samotności i chorób naszych dusz. W chwilach rozpacz, sieje ziarno nadziei i rozjaśnia najgłębsze doliny smutku. Oświeca naszą drogę i prowadzi nas przez najciemniejszą noc w kierunku nowego światła.

Mimo że napotykaemy na naszej drodze trudności, mimo że czasem otacza nas ciemność strachu, niepokoju i wątpliwości, możemy ufać w to, że Boże światło i miłość będą zawsze z nami. „Bóg jest dla nas ucieczką i mocą: łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach.”³ „Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci.”⁴

Niech Bóg będzie dla Was światłością w ciemności, kiedy inne światła gasną.

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

1. J.R.R. Tolkien, 1954
2. Ewangelia wg św. Jana 1:5; Ewangelia wg św. Jana 8:12
3. Księga Psalmów 46:2
4. Księga Powtórzonego Prawa 31:6

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated.org

Activated Europe
Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU
United Kingdom
Email: activatedeurope@activated.org
Phone: +44 (0) 845 838 1384
www.activatedeurope.com

Activated Ministries
P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805
USA
Email: info@actmin.org
Phone: 1-877-862-3228 (toll-free)
www.activatedonline.com

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci

www.auroraproduction.com
© 2014 Aurora Production AG.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-165-X



W GŁĘBI KOPALNI SOLI

JOYCE SUTTIN

378 KRĘTYMI SCHODAMI ZESZLIŚMY DO KOPALNI SOLI „WIELICZKA” w południowej Polsce. Schodząc zastanawialiśmy się co zobaczymy, a także czy nie zgubimy się w podziemnym labiryncie roztaczającym się wokół nas. Byłam zdumiona tym jak ktoś mógł spędzić tyle czasu pod ziemią bez uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Kiedy przechodziliśmy obok różnych komór, pokazywano nam rzeźby wykonane w soli. Setki lat temu, w głębi ziemi, pewien nieznaną górnik dostrzegł odbicie światła świecy w soli i pomyślał, że będzie to wspaniałe podłoże do rzeźbienia. Być może marzył o byciu artystą takim jak Leonardo da Vinci czy Michał Anioł. Być może w przerwach obiadowych albo w godzinach po pracy tworzył swoje dzieło – dzieło, które nigdy nie pojawi się na wystawie w muzeum czy katedrze. Dzieło, które będzie inspi-

cją tylko dla innych górników takich jak on sam. Być może miał nadzieję, że poprzez swoją twórczość głęboko pod ziemią pokaże innym drogę do Boga. Z czasem, inni górnicy także zaczęli rzeźbić w soli.

Na głębokości 101 metrów pod powierzchnią ziemi, górnicy stworzyli kaplicę. Na ścianach, przedstawili życie Jezusa, od Jego narodzenia po Jego zmartwychwstanie. Być może, uświadomili sobie jak bardzo potrzebują Bożej ochrony i opieki w złowrogich ciemnościach.

Kto by pomyślał, że światło padające na sól, sprawi, że będzie ona lśnić niczym marmur? Kto by przypuszczał, że mężczyźni, którzy parali się pracą fizyczną znajdą czas i inspirację na tworzenie arcydzieł? Nasz przewodnik zachęcił nas do sprawdzenia akustyki w kaplicy, rzekomo jednej z najlepszych na świecie. Dowiedzieliśmy się

też, że do kopalni soli w Wieliczce, ludzie przywożą swoje dzieci chorujące na astmę i różnego rodzaju alergię przez wzgląd na lecznicze właściwości kopalnianego słonego powietrza.

Po powrocie windą na powierzchnię ziemi, wciąż rozmyślałam o kopalni soli. Nie jestem rzeźbiarką, artystką, ani kompozytorką, jestem pisarką. Niezależnie od tego co robimy, swoją twórczością możemy inspirować innych.

Życie to nie tylko słońce i tęcza. Nawet w największych ciemnościach, mała świeca może zaprowadzić nas do naszego celu. Pot i łzy nie trwają wiecznie; to co trwałe to piękno, które tworzymy w różnych obszarach naszego życia – piękno które może rozjaśnić ciemność otaczającą drugiego człowieka.

JOYCE SUTTIN JEST NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO, W USA. ■

POKONYWANIE CIEŻKICH

MARIA FONTAINE, ADAPTACJA

PONIEWAŻ DOŚWIADCZAMY CIEMNOŚCI, cenimy światło. Ponieważ doświadczamy rozpaczy, cenimy nadzieję. Ponieważ wiemy czym jest życie bez szczęścia, czerpiemy radość z każdej pozytywnej strony naszego życia. Cenimy zdrowie, ponieważ doświadczamy chorób i rozumiemy wartość miłości, ponieważ wiemy czym jest samotność.

Myślę, że nie ma takiego człowieka, który czerpałby radość z cierpienia, trudności, chorób, bólu czy trudów życia, ale w Biblii Paweł mówi nam, że będzie „się chlubił ze [swoich] słabości, aby zamieszkała w [nim] moc Chrystusa.”¹ Kiedy zwracamy się do Boga w trudnych sytuacjach życiowych, Jego moc daje nam siłę potrzebną do tego, aby przetrwać ciężkie chwile i otrzymać dobro, które obiecuje nam Bóg.

Oto kilka refleksji tych, którzy odkryli, że kiedy zwrócili się do Boga

w trudnych chwilach, Bóg był przy nich przez cały czas zmagania się z trudnościami.

Sekretem radości jest wdzięczność.
—*Autor nieznany*

My ludzie, instynktownie postrzegamy świat widzialny jako “realny”, a świat niewidzialny jako “nierealny”, tymczasem Biblia mówi nam coś całkiem przeciwnego.—*Philip Yancey (ur. 1949)*

Każde cierpienie może nas zbliżyć do Boga lub oddalić od Niego. Najczęściej, cierpienie przyspiesza naszą drogę w kierunku, który już wcześniej obraliśmy – albo w kierunku Boga, albo z dala od Niego.
—*David McKenna*

Widząc rodziców z dzieckiem chorującym na zespół Downa, nie myślcie potrzęsając głowami, *nie byłbym w stanie poradzić sobie z takim proble-*

mem. Najprawdopodobniej, nie byliście. I właśnie dlatego, to nie was Bóg wybrał do radzenia sobie z tego rodzaju cierpieniem. Zamiast rozmyślać w ten sposób, poświęćcie czas na to, by pomyśleć co możecie zrobić, aby czerpać radość z własnej, wyjątkowej sytuacji życiowej. Przyjmijcie swoją sytuację życiową jako dar od Niego. Podziękujcie Mu za nią.
—*Joni Eareckson Tada (ur. 1949)*

Pomyśl o swoich najtrudniejszych chwilach, nieszczęściach i smutkach. A potem przypomnij sobie, że jesteś tu, że jesteś w stanie o nich pamiętać. Przetrwałeś najgorszy dzień w swoim życiu. Poradziłeś sobie z traumą, poradziłeś sobie z próbą, oparłeś się pokusie, przetrwałeś nieudany związek, wychodzisz z ciemności. Pamiętaj o złych doświadczeniach ... abyś wiedział jak daleko zaszedłeś. Kiedy pamiętamy o tym jak trudne było życie i jak daleko zaszliśmy, budujemy w

1. 2 List do Koryntian 12:9



CHWIL

naszym umyśle wyraźny kontrast – kontrast który jest żywym podłożem wdzięczności.

—*Pastor Peter Gomes (1942–2011)*

W cierpieniu—módlcie się o to, aby bolesna próba przyczyniła się do wzmocnienia waszej wiary.—*Bob O'Bannon*

Nie proście o lżejsze brzemię. Proście o mocniejszy kręgosłup.—*Autor nieznanym*

Ileć raz czujesz się słaby, nie myśl, „Jestem słaby”, lecz szukaj lekarstwa – lekarstwa, którym jest Słowo Boże.—*Jan Kalwin (1509–1564)*

W trudnych chwilach pomyśl, najpierw: To z Jego woli doświadczam próby. Potem: Jego miłość mnie nie opuści, a z pomocą Jego mocy przetrwam tę próbę zachowując się jak przystało na Jego dziecko. Później: Za Jego sprawą, moje nieszczęście stanie się szczęściem, Bóg przekaże

mi naukę i obdarzy łasą. A na koniec: W odpowiednim dla Niego czasie, Bóg wyprowadzi mnie z ciemności – tylko On wie kiedy i w jaki sposób. Pomyśl: Jestem tu gdzie jestem (1) z woli Boga, (2) pod Jego opieką, (3) pod Jego nadzorem, (4) na tak długo jak Bóg uzna to za słuszne.

—*Andrew Murray (1828–1917)*

Bóg nie martwi się naszymi planami; nie pyta, „Czy chcesz doświadczyć straty bliskiej osoby, trudności, albo porażki?” Nie, On, przez wzgląd na Swoje własne cele, pozwala na to, aby wszystkie te nieszczęścia nas dotykały. Próby, którym jesteśmy poddawani, albo nas uszlachetniają, czynią nas lepszymi ludźmi, albo sprawiają, że jesteśmy jeszcze bardziej krytyczni i jeszcze bardziej zatwardziali w swojej własnej postawie. W zależności od naszej relacji z Bogiem, naszej zażyłości z Nim, pokonując trudne chwile stajemy się albo źli albo szlachetni. —*Oswald Chambers (1874–1917)*

Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwolił was kuśić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskazał sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać.—*1 List do Koryntian 10:13*

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■

Chybiłem ponad 9000 tysięcy rzutów w mojej karierze. Przegrałem prawie 300 meczy. 26 razy powierzano mi piłkę w ostatnich sekundach, a ja chybiłem. Zawodziłem wiele, wiele, wiele razy w moim życiu. Ale dlatego odniosłem sukces!—*Michael Jordan (ur. 1963), były amerykański koszykarz, uznawany przez NBA za "najlepszego koszykarza wszech czasów"*



CHWILA PO CHWILI

KOOS STENGER

KIEDY NASZ SYN, PIOTR, MIAŁ TRZY LATKA, stwierdzono u niego białaczkę. W zaledwie jednej chwili, nasze życie zmieniło się drastycznie. Nie istnieją podręczniki które mogłyby przygotować człowieka na radzenie sobie w sytuacji, w której twoje dziecko stoi w obliczu choroby zagrażającej jego życiu. Znaleźliśmy schronienie w kochających ramionach Jezusa, naszego czułego Pasterza, ale mimo to wciąż musieliśmy szukać sposobu na poradzenie sobie z czekającymi na nas w nadchodzących tygodniach i miesiącach problemami.

Po wielu miesiącach walki, pewnego dnia, na końcu tunelu pojawiło się światło. Lekarze orzekli, że Piotruś jest zdrowy. Nie mniej jednak, nie był to koniec naszej walki. „Potwór” ponownie przypomniiał o sobie, nie raz, lecz dwa razy.

Pierwszy nawrót choroby zastał nas w Południowej Afryce - obcym kraju

z obcym dla nas językiem, kulturą i opieką medyczną. Ale obawy, strach i ból były takie same, podobnie jak niekończące się czekanie na najmniejsze oznaki poprawy. Poprawa w końcu nadeszła i znowu wydawało się, że Piotruś jest zdrowy ... ale trzy lata później, dowiedzieliśmy się, że choroba naszego syna ponownie powróciła.

Piotruś, wtedy zaledwie dziesięcioletnie dziecko, po raz trzeci stanął w obliczu choroby.

Płakaliśmy, zadreżaliśmy się. Nie mogliśmy pojąć powodów dla których Bóg zesłał na naszego syna tak straszliwą próbę, ale przez cały czas czuliśmy Jego obecność. Byłem pewien, że wiem co czuł apostoł Paweł pisząc, „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy.”¹

I tak po raz kolejny desperacko

trwaliśmy w wierze.

W szpitalu, lekarz wyjaśnił nam, że największe prawdopodobieństwo trwałego wyleczenia przyniesie przeszczep szpiku kostnego, ale wszyscy w naszej rodzinie zostali przebadani i nikt z nas nie mógł zostać dawcą.

„Powtórzmy badania,” zaproponował lekarz.

Po tygodniu, przywitał nas z uśmiechem na twarzy. „Państwa najmłodszy syn może być dawcą,” usłyszeliśmy.


Zwycięstwo nad chorobą nie przyszło natychmiast. Ponownie mijały dni, tygodnie i miesiące, ale w końcu, Piotruś pokonał zagrożenie. Powrócił do zdrowia. Od dziesięciu lat cieszy się życiem wolnym od choroby.

Jak przetrwać kryzys? Będąc blisko Jezusa, Pasterza, trzymając się nieustannie za Jego rękę, chwila po chwili, godzina po godzinie, dzień po dniu.

KOOS STENGER JEST PISARZEM – FREELANCEREM. MIESZKA W HOLANDII. ■

1. 2 List do Koryntian 4:8-9

STAWIAMY CZOŁA TRUDNOŚCIOM ŻYCIA



ANNE SPRING

KILKA LAT TEMU, naszą małą rodziną udaliśmy się w podróż frachtowcem z Europy do naszego nowego miejsca pracy w Południowej Ameryce. Z powodu opóźnień przy załadunku towarów na statek, wypłynęliśmy w morze w samym środku śródziemnomorskiej zimy, w tym samym okresie kalendarzowego roku, w którym statek, jakim podróżował apostoł Paweł rozbił się u wybrzeży Malty.¹ Żartowaliśmy sobie z całego tego zbiegu okoliczności, mimochodem modląc się o to, aby nie przytrafiło się nam to co los kiedyś zgotował apostołowi Pawłowi.

Zaledwie po dwóch dniach podróży, na morzu rozpętała się burza z huraganowym wiatrem. Mimo że nasz statek był w pełni załadowany i głęboko osadzony w wodzie, silny wiatr i wzburzone fale gwałtownie

szarpały i kołysały frachtowcem. Dzieci były jeszcze małe i traktowały całą sytuację niczym świetną zabawę, ale reszta z nas z trudem zachowywała opanowanie i spokój powstrzymując mdłości. Nawet doświadczeni członkowie załogi zmagali się z chorobą morską.

W radiu słyszeliśmy doniesienia o innych statkach będących w trudnej sytuacji. Byłam bezsilna. Jedyne co mogłam zrobić to modlić się i tak też uczyniłam. Modliłam się tak bardzo gorliwie jak nigdy wcześniej!

Idź na mostek! usłyszałam głos Jezusa w duszy. *Kapitan też się modli. Idź pomódl się razem z nim, wzmocnij jego wiarę.*

Kiedy wstałam i z trudem postawiłam pierwszy krok, nie wiedziałam czy uda mi się dotrzeć na mostek. Ale cudem dotarłam na miejsce. Kapitan był sam i rzeczywiście się modlił. Razem czuwali-

śmy do czasu dotarcia pod Sycylię, która osłoniła nas od najsilniejszego wiatru. Statek wraz z załadunkiem doznał pewnych szkód, ale nikt na szczęście nie ucierpiał.

Niedawno, zmagając się z pewnymi trudnościami, przypomniałam sobie o lekcji płynącej z tamtych doświadczeń: *Wstań, idź na mostek i mocno uchwyc Kapitana za rękę. Jezus jest naszym Sternikiem, wkrótce wyprowadzi nas na bezpieczne wody.*

W ludzkiej naturze leży unikanie trudności, chowanie się przed nimi i czekanie w nadziei, że przeminą. Ale tak nie zachowują się zwycięscy. Nie uchylajcie się od problemów. Życiowe potyczki czasem wydają się być przytłaczające, ale trzeba walczyć i wierzyć w wygraną, bo warto!

ANNE SPRING JEST PISARKĄ I PRACOWNIKIEM POMOCY HUMANITARNEJ W KRAJACH BAŁKAŃSKICH. ■

1. Dzieje Apostolskie 27-28

CURTIS PETER VAN GORDER

Parzłianie इलोर

PRZYPINAJĄC UPRZĄŻ I SPRAWDZAJĄC SPRZĘT, ABY UPEWNIĆ SIĘ, CZY JEST BEZPIECZNY, kurczowo w dłoniach trzymałem szelki. Skrzydlaty stwór szarpał się, związał, wyginał i wił aby uwolnić się ze skrepowania i unieść mnie w otchłań. Moi instruktorzy, stojący obok mnie po obu moich stronach, umiejętnie i wytrwale powstrzymywali furję rozszalałego potwora chcącego porwać mnie do swojego matecznika.

Głos w krótkofalówce przywołał mnie z powrotem do rzeczywistości. „Ręce do tyłu, strona wewnętrzna dłoni do góry, pochyl się do przodu, patrz prosto ... pozycja startowa!” Był to głos Avi’ego, naszego głównego instruktora, mentora, który z determinacją chciał nam przekazać sztukę przeczenia grawitacji, wznoszenia się do góry, szybowania, no i przede wszystkim, bezpiecznego lądowania. „Start to kwestia wyboru, lądowanie już nie,” stwierdził z przymrużeniem oka. „Wszystko będzie dobrze” – pomyślałem w duchu pamiętając o nieskazitelnej opinii naszych instruktorów w kwestii bezpieczeństwa.

Była to końcówka naszego kursu paralotniarstwa. Cała teoria, którą przed chwilą poznaliśmy pójdzie na próżno, jeśli teraz nie zeskoczę z tego wzniesienia. *Zachowaj spokój i postępuj zgodnie z instrukcjami!* powtarzałem to zdanie, niczym mantrę.

Kiedy stałem przygotowany do startu, nad moją głową pojawił się orzeł, który bez wysiłku szybował zataczając kręgi w powietrzu. Prawie wcale nie poruszał skrzydłami kiedy wpadał we wznoszący prąd termiczny. Przypomniał mi się fragment Księgi Izajasza, „Otrzymują skrzydła jak orły.”¹

Moja krótkofalówka ponownie zatrzeszczała. „Jesteś gotowy?”

Skinał głową. Aby nie spanikować, zacerpnałem kilka głębokich oddechów. Co powiedział nam Avi? „Panika to pierwszy krok do wypadku. Kiedy panikujesz, podświadomość bierze górę, przez co popełniasz błędy.”

Ręce w tyle, mój spadochron złapał wiatr, nadał się i cofnął mnie. Pochyliłem się do przodu i spojrzałem w górę. Byłem zdecydowany, nie było możliwości odwrotu. Wiedziałem, że kolejnym krokiem jest bieg. Podobnie jak w życiu, jeśli brakuje nam energii na posuwanie się w kierunku obranego celu, okoliczności zaczynają działać na naszą niekorzyść. Jeśli straciłbym prędkość, glajt zacząłby poruszać się własnym szlakiem w bok. *Leć! Spraw, abym bezpiecznie wylądował!* – w myślach zwróciłem się do paralotni.

„Biegnij!”

Po dwóch krokach byłem już nad ziemią. Było to łatwiejsze niż myślałem. Przypominało to bardziej jazdę wyciągiem narciarskim niż lot samolotem. Lecąc wysoko nad ziemią podziwiałem majestatyczny widok gór rozciągających się nad przejrzystym jeziorem. Delikatnie pociągnąłem za hamulec, aby skrócić w prawo.

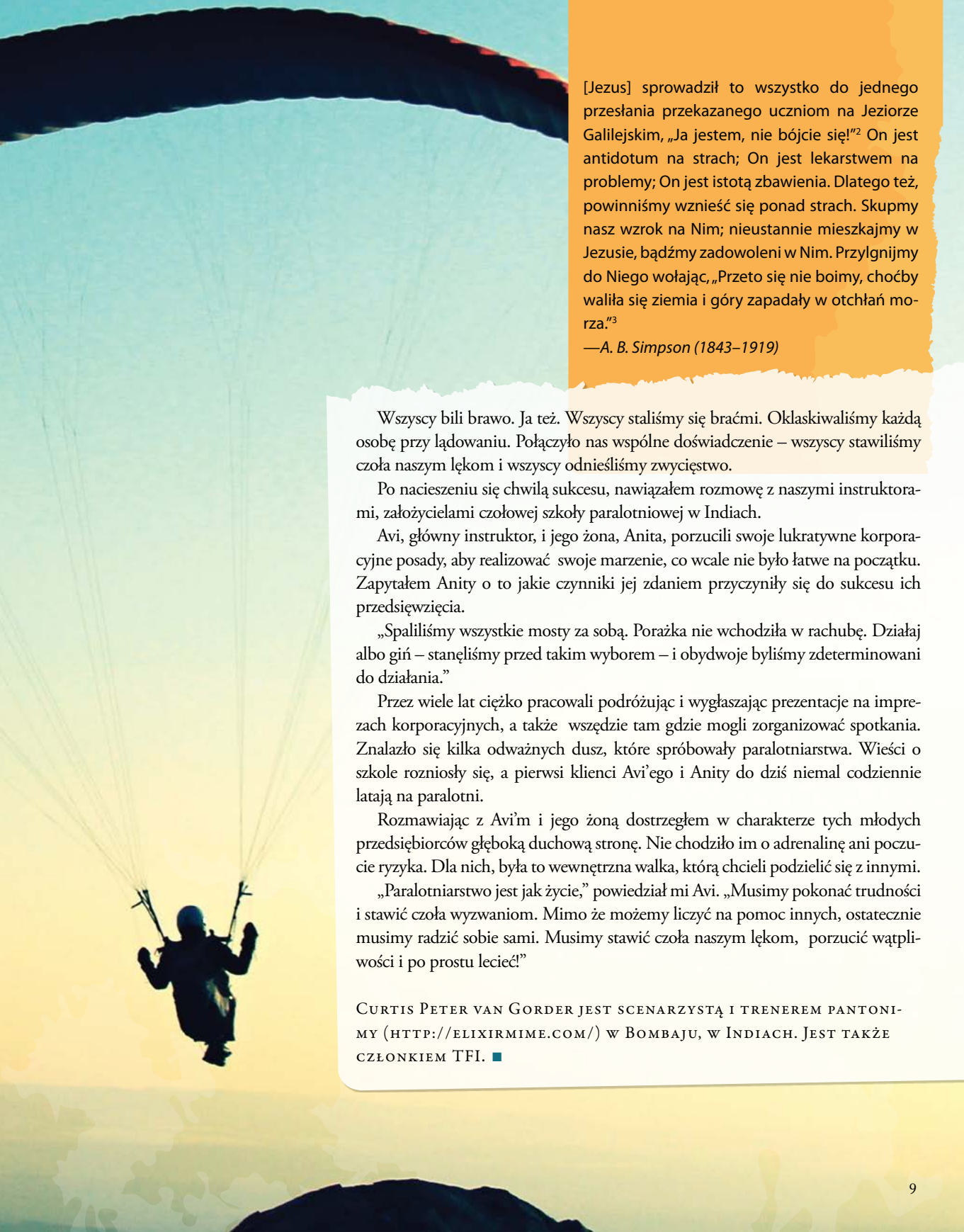
Potem skreśliłem w lewo i znowu w prawo, po czym przeszedłem do lądowania i dotknięcia ziemi – nie tak łagodnego jak chciałem, ale i nie nazbyt twardego, jak na pierwszy raz.

Zacząłem krytycznie analizować swoje lądowanie mówiąc Avi’emu co mógłbym wykonać lepiej przy następnym locie. „Nie bądź taki surowy dla siebie,” pouczył mnie. „Wszystkie bezpieczne lądowania są udanymi lądowaniami.”

1. Księga Izajasza 40:31

2. Ewangelia wg św. Mateusza 14:27

3. Księga Psalmów 46:3



[Jezus] sprowadził to wszystko do jednego przesłania przekazanego uczniom na Jeziorze Galilejskim, „Ja jestem, nie bójcie się!”² On jest antidotum na strach; On jest lekarstwem na problemy; On jest istotą zbawienia. Dlatego też, powinniśmy wznieść się ponad strach. Skupmy nasz wzrok na Nim; nieustannie mieszkać w Jezusie, bądźmy zadowoleni w Nim. Przyłgnijmy do Niego wołając, „Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia i góry zapadały w otchłań morza.”³

—A. B. Simpson (1843–1919)

Wszyscy bili brawo. Ja też. Wszyscy staliśmy się braćmi. Oklaskiwaliśmy każdą osobę przy lądowaniu. Połączyło nas wspólne doświadczenie – wszyscy stawiliśmy czoła naszym lękom i wszyscy odnieśliśmy zwycięstwo.

Po nacieszeniu się chwilą sukcesu, nawiązałem rozmowę z naszymi instruktorami, założycielami czołowej szkoły paralotniowej w Indiach.

Avi, główny instruktor, i jego żona, Anita, porzucili swoje lukratywne korporacyjne posady, aby realizować swoje marzenie, co wcale nie było łatwe na początku. Zapytałem Anity o to jakie czynniki jej zdaniem przyczyniły się do sukcesu ich przedsięwzięcia.

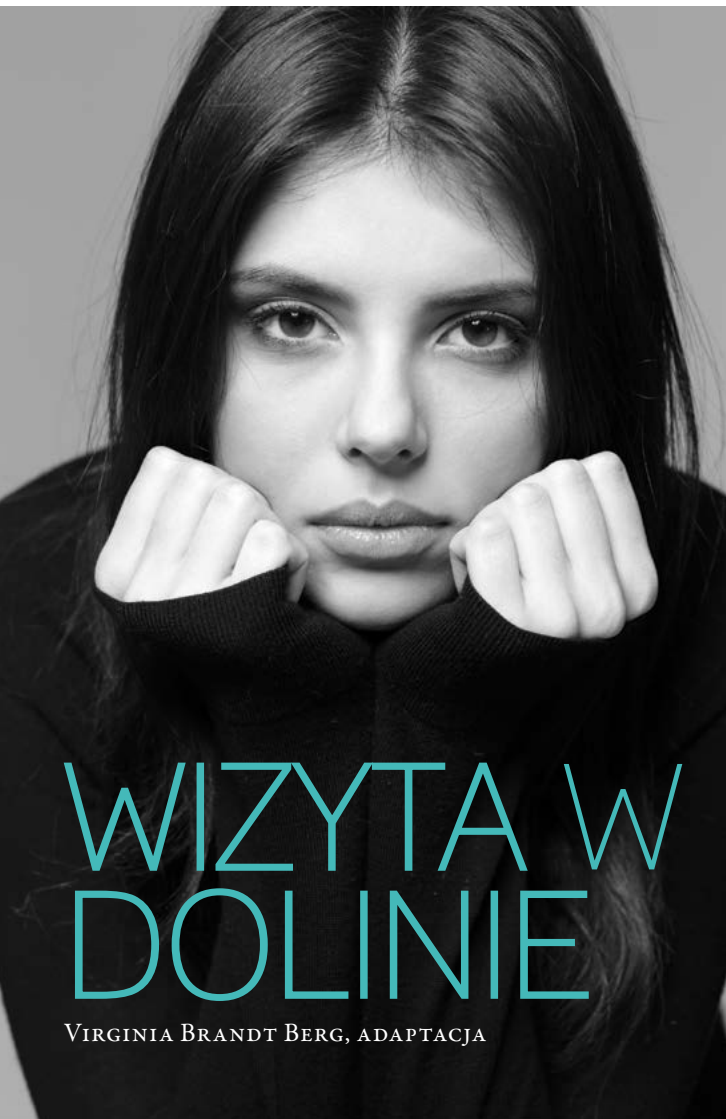
„Spaliliśmy wszystkie mosty za sobą. Porażka nie wchodziła w rachubę. Działaj albo gin – stanęliśmy przed takim wyborem – i obydwójce byliśmy zdeterminowani do działania.”

Przez wiele lat ciężko pracowali podróżując i wygłaszając prezentacje na imprezach korporacyjnych, a także wszędzie tam gdzie mogli zorganizować spotkania. Znalazło się kilka odważnych dusz, które spróbowały paralotniarstwa. Wieści o szkole rozniosły się, a pierwsi klienci Avi’ego i Anity do dziś niemal codziennie latają na paralotni.

Rozmawiając z Avi’em i jego żoną dostrzegłem w charakterze tych młodych przedsiębiorców głęboką duchową stronę. Nie chodziło im o adrenalinę ani poczucie ryzyka. Dla nich, była to wewnętrzna walka, którą chcieli podzielić się z innymi.

„Paralotniarstwo jest jak życie,” powiedział mi Avi. „Musimy pokonać trudności i stawić czoła wyzwaniom. Mimo że możemy liczyć na pomoc innych, ostatecznie musimy radzić sobie sami. Musimy stawić czoła naszym lękom, porzucić wątpliwości i po prostu lecieć!”

CURTIS PETER VAN GORDER JEST SCENARZYSTĄ I TRENEREM PANTONIMY ([HTTP://ELIXIRMIME.COM/](http://elixirmime.com/)) W BOMBAJU, W INDIACH. JEST TAKŻE CZŁONKIEM TFI. ■



WIZYTA W DOLINIE

VIRGINIA BRANDT BERG, ADAPTACJA

HEBRAJSKIE SŁOWO *BAKAH* ZNACZY „PŁACZ”. W czasach biblijnych, w Izraelu istniała dolina o takiej nazwie. W przenośni, Dolina Baka to miejsce, w którym każdy z nas był w pewnym momencie swojego życia. Jest to miejsce cierpienia i smutku; suche, zakurzone, opuszczone miejsce.

Psalm 84 niesie ze sobą piękną myśl – ilekroć przechodzimy przez takie miejsce, możemy zamienić problemy i rozczarowanie, smutek i cierpienie, czy cokolwiek innego w szczęście. „Przechodząc dolinę Baka, przemieniają ją w źródło, a wczesny

deszcz błogosławieństwem ją okryje. Z mocy w moc wzrastać będą.”¹

Przypomina mi się przyjaciel, który właśnie tak zrobił. Jakiś czas temu, poważnie zachorował. Wydawało się, że jego aktywne i produktywne życie dobiega końca, tymczasem on przekształcił swoją Dolinę Baka w ogromne szczęście. „Wykopał tam studnię” i w rezultacie stał się jeszcze większym źródłem zachęty i otuchy dla innych. Pozwolił, aby jego „Baka” ujawniła jego najlepsze cechy; przekształcił swoją „pustynię” w piękne miejsce poprzez zagłębienie się w swoim sercu i Słowie Bożym.

Kiedy polegamy na obietnicach Boga i wierzymy w Jego dobroć, nasza wiara zostanie dostrzeżona przez innych nawet w chwilach smutku i rozpacz. Bo to w takich chwilach nasza wiara świeci najjaśniej – w chwilach, w których dzięki niej wznosimy się ponad trudności.

Możemy odnaleźć siłę radości pomimo sytuacji w jakiej jesteśmy, ponieważ mamy oparcie w postaci kochającego, wszechmocnego Boga oraz wszystkich Jego wspaniałych obietnic. „Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował.”² Nie możemy pozostawać w tej suchej, opuszczonej dolinie, nie możemy też tylko biernie przetrzymywać trudności. Zbliżając się do Boga i polegając na Jego Słowie, odnajdziemy liczne, dane przez Boga wody żywe.

Warto o tym pamiętać, kiedy po raz kolejny znajdziemy się w Dolinie Baka.

VIRGINIA BRANDT BERG (1886–1968) BYŁA AMERYKAŃSKĄ EWANGELISTKĄ I PASTORKĄ. ■

Kiedy przytłaczają nas problemy i smutki, w Jezusie możemy znaleźć pocieszenie i otuchę.³

Jezu, chcę, abys w chwilach smutku był moim pocieszeniem, abys w chwilach trudności był moją ochroną i abys zawsze był moim przyjacielem. Proszę, wejdź do mojego życia i bądź zawsze przy mnie.

1. Księga Psalmów 84:7-8

2. List do Rzymian 8:37

3. Patrz Księga Psalmów 61:2



ELENA SICHROVSKY

OWOC WYTRWAŁOŚCI

„JESTEŚ ODWAŻNIEJSZY NIŻ WIE-
RZYSZ, silniejszy niż ci się wydaje i
mądrzejszy niż myślisz.” — *Christopher
Robin czyli Krzysiek (A. A. Milne)*

Kiedy po raz pierwszy natknęłam się na ten cytat, pomyślałam o niedawno przeczytanej historii młodego człowieka o wyjątkowych umiejętnościach i zdolnościach sportowych. Mając zaledwie 19 lat, Rafael Nadal wiedział już, że chce być światowym liderem rankingu tenisistów. W 2005 roku, po wygraniu swojego pierwszego turnieju Wielkiego Szlema i wskoczeniu na 2 miejsce rankingu ATP, Nadal wydawał się być gotowy na większy sukces. Nie mniej jednak, po kilku tygodniach walki Nadal'a z bólem w lewej stopie, lekarze odkryli, że tenisista cierpi na rzadkie, wrodzone schorzenie stopy w wyniku którego doszło do nabrzmienia jednej z kości, czego rezultatem były częste, silne bóle mogące z dnia na dzień do-

prowadzić do przerwania jego kariery sportowej.

To okrutne zrzędzenie losu zniszczyło młodzieńcze aspiracje Nadal'a. Nie będący w stanie chodzić, a co dopiero grać Nadal popadł w depresję. Godzinami leżał na kanapie wpatrując się w pustą przestrzeń, albo siedział w łazience płacząc. „Nie śmiałem się, nie uśmiechałem się, nie chciałem rozmawiać. Straciłem apetyt na życie,” opowiadał później Nadal.

W tym trudnym czasie, młody tenisista musiał podjąć kluczową decyzję: mógł poddać się, albo iść dalej. Mógł wybrać łatwiejszą drogę, ale wtedy zaprzepaściłby potencjalne nagrody na swojej wyboistej drodze. Postanowił przeć do przodu, skupić się na zwycięstwie i trwać nawet w chwilach poczucia przegranej. Nie był to łatwy wybór; zmagał się z nawracającymi kontuzjami i problemami z chorą stopą, ale jego determinacja

opłaciła się – trzy lata później Nadal wskoczył na pierwsze miejsce światowego rankingu ATP.

Są chwile, w których życie jest dla okrutne i nieprzyjemne. Nasze marzenia zostają zniszczone, tracimy nadzieję, wpadamy w rozpacz. Ale nawet wtedy, kiedy wszystkie okoliczności wskazują na przegraną, możemy wybrać życie w zwycięstwie. Możemy trwać dzień po dniu, godzina po godzinie, chwila po chwili. Możemy ponownie próbować, nawet jeśli obawiamy się porażki. Możemy znowu kochać, nawet jeśli zostaliśmy zranieni. Możemy dawać, nawet jeśli doświadczyliśmy straty. Aż w końcu, pewnego dnia, my też wyjdziemy z naszej ciemności i stanimy w świetle wschodzącego słońca.

ELENA SICHROVSKY JEST NAUCZYCIELKĄ ANGIELSKIEGO I WOLONTARIUSZKĄ MISYJNĄ. MIESZKA NA TAJWANIE. ■

radzenie sobie z rozczarowaniem

GLORIA CRUZ

KTO Z NAS NIE PRZEŻYŁ KIEDYŚ ROZCZAROWANIA? Być może był to zawód ze strony przyjaciela, albo brak oczekiwanego uznania w pracy, albo małżeństwo, które przedwcześnie zakończyło się rozwodem, albo dzieci, względem których mieliśmy wielkie nadzieje, ale one obrały inną drogę.

W Biblii znajdziemy wiele historii rodziców, którzy musieli poradzić sobie z niespełniającym oczekiwań potomstwem. Absalom chciał odebrać tron swojemu ojcu, Dawidowi. Zebrał nawet wojsko i zorganizował otwarty bunt przeciwko rządowi własnego ojca.¹

Mojżesz to kolejny bohater Biblii, który doświadczył rozczarowania. Bóg wybrał Mojżesza, aby wyzwolił Izraelitów z niewoli w Egipcie. Kiedy dotarli na pustynię Sin, Mojżesz udał się na górę, aby otrzymać Dziesięć Przykazań od Pana. W tym czasie, lud odwrócił się od Boga i zaczął czcić posąg złotego cielca. Mojżesz, w ogromnym rozczarowaniu i złości, rozbił tablice ze Słowem Bożym. Musiał wrócić ponownie na górę, aby otrzymać nowe tablice z Dziesięcioma Przykazaniami.²

Kiedy doznajemy rozczarowania z powodu naszych niespełnionych oczekiwań wobec czegoś lub kogoś, często czujemy zniechęcenie, tracimy zaufanie, a czasem nawet odsuwamy się od innych. Często też stajemy się nieszczęśliwi, pełni urazy, rozgoryczeni, co na dłuższą metę może negatywnie wpłynąć na nasze zdrowie. Są to naturalne odruchy ludzkie, jednak jest lepszy sposób na radzenie sobie z poczuciem rozczarowania. Tak właściwie, rozczarowanie nie musi nas niszczyć; może nas uczyć.

Oto 4 wskazówki dotyczące tego w jaki sposób możemy radzić sobie z rozczarowaniem:

1

Pogódź się z tym, że ludzie nie są doskonali, nie są też tacy jak ty. Nie myślą tak jak ty, nie postrzegają różnych spraw tak jak ty, nie reagują na różne sytuacje tak jak ty. Zdadz sobie sprawę z tego, że priorytety innych nie zawsze pokrywają się z twoimi priorytetami.

2

Pogódź się z tym, że w życiu pojawiają się różne sytuacje, niektóre z nich będą ci odpowiadać, inne nie. Życie nie musi być doskonałe, całkowicie szczęśliwe czy udane, aby było wartościowe.

3

Naucz się bycia elastycznym w obliczu sytuacji, które nie układają się po twojej myśli. Sucha gałąź pęka pod naporem, natomiast zielona gałąź, pełna życia, wygina się.

4

Staraj się dostrzec pozytywną stronę w każdej sytuacji i zadaj sobie pytanie, *Czego nowego mogę się nauczyć z zaistniałej sytuacji? W jaki pozytywny sposób mogę ją wykorzystać?* Jeśli szukamy Boga w każdej sytuacji pojawiającej się w naszym życiu, to co negatywne, może zamienić się w coś pozytywnego.

GLORIA CRUZ JEST CHRZEŚCIJAŃSKĄ TERAPEUTKĄ DLA KOBIET W HISZPANII. ■

1. Patrz 2 Księga Salomona 15

2. Patrz Księga Wyjścia 32:15-35



NADCHODZI ZIMA

PHILLIP LYNCH

NIE LUBIĘ ZIMNYCH, LODOWATYCH I ŚNIEŻNYCH ZIM. Dlatego też byłem szczęśliwy żyjąc przez wiele lat w Meksyku. Ale teraz, wraz z moją żoną, mieszkamy w Kanadzie i wczoraj padał śnieg. W tym roku śnieg pojawił się wcześniej niż zwykle. Spadające płatki były drobne i rzadkie, ale bezsprzecznie stanowiły zapowiedź tego co z pewnością nastanie. Ostatnio, temperatura nocami spada poniżej zera, a w dzień tylko nieznacznie wzrasta powyżej zera. Czy już wspominałem, że nie lubię zimy?

Przysłowie mówi: „zawczasu ostrzeżony, na czas uzbrojony”, ale zastanawiam się, czy nie martwię się na zapas. A jest to całkiem sprzeczna postawa z tym co mówi nam Biblia. Jezus powiedział do swoich uczniów, „Nie troszczcie się więc zbyt wiele o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy.”¹ Nie oznacza to jednak, że mamy być nieprzygotowani na przyszłość. Oznacza to, że nie powinniśmy pozwolić na to, aby nasze obawy o to co może się stać jutro, przyćmiły i zniszczyły nasz dzień dzisiejszy.

Apostoł Jakub powiedział, abyśmy w ogóle nie liczyli się z tym co będzie jutro. „Teraz wy, którzy mówicie: „Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski”, wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika.”²

Mogę nie dożyć nawet jutra, a co dopiero zimy. Mark Twain napisał kiedyś, „Jestem starym człowiekiem i nieraz bywałem w wielkich kłopotach. Jednak większość z moich obaw nie urzeczywistniła się.”

Tak naprawdę, jeśli chodzi o wytrzymałość, nie jest ona niczym trudnym. Kiedy żyjemy dniem dzisiejszym, każdy miniony dzień to dla nas dzień mniej powodów do trosk o przyszłość. Jeśli jesteśmy w stanie przetrwać jeden dzień, przetrwanie kolejnego dnia nie będzie wydawać się aż tak trudne. A więc, kiedy za kilka miesięcy pokrywa śnieżna sięgnie tu okien, będzie to znaczyć, że zima jest w swoim szczytowym okresie i niebawem się skończy.

Przeżyję. Może nawet nauczę się jeździć na nartach.

PHILLIP LYNCH JEST POWIEŚCIOPISARZEM I KOMENTATOREM KWESTII DUCHOWYCH I ESCHATOLOGICZNYCH. MIESZKA W KANADZIE ATLANTYCKIEJ. ■

1. Ewangelia wg św. Mateusza 6:34

2. List św. Jakuba 4:13-14



CIEŻKIE PRÓBY W ŻYCIU

MARIE BOISJOLY

CZY KIEDYKOLWIEK ZASTANAWIALIŚCIE SIĘ DLACZEGO OD CZASU DO CZASU PRZECHODZIMY PRZEZ CIĘŻKIE PRÓBY ŻYCIOWE? Zwykle kiedy właśnie cieszymy się jakimś „wzlotem” w naszym życiu, wydarza się coś co burzy nasze szczęście. „Dlaczego ja?” „Dlaczego to?” „Dlaczego teraz?” Zamiast zmienić coś na lepsze, pytania te tylko pogarszają sprawę.

W końcu przypominamy sobie, że mimo, iż my sami nic nie rozumiemy i nie możemy dostrzec niczego dobrego w naszej obecnej, trudnej sytuacji, Bóg wszystko wie i rozumie. On zawsze ma plan. A więc postanawiamy Mu zaufać i trwać, a On w końcu rozwiązuje nasze problemy.

Nie tak dawno temu, kiedy byłam gdzieś pośrodku tego cyklu zadawania pytań i pokładania ufności w Bogu, mój mąż Ivo, wrócił ze swojego codziennego joggingu i opowiedział mi o czymś co

właśnie zobaczył. Mieszkamy w dzielnicy na wzgórzu pełnej kwitnących drzew i przepięknych ogrodów. Jest to doskonała okolica dla Ivo, ponieważ jest on nie tylko zapalonym sportowcem, lecz także wprawnym ogrodnikiem.

Każdego poranka przebiega obok pewnej gloriety – placu z fontanną, kwiatami i bujną trawą – tego dnia zauważył skrawek trawnika, który brązował z powodu braku wody. Pozostała część trawnika otrzymywała obfitą ilość wody ze zraszaczy, natomiast jeden z nich zepsuł się, co było przyczyną wysychania i obumierania zauważonego przez Ivo fragmentu trawnika.

Kiedy Ivo zatrzymał się, aby zbadać sprawę, w pobliżu przechodził miejscowy ogrodnik, który też zauważył usychającą trawę. Orodnik podszedł do wadliwego zraszacza, wyjął młotek ze swojej torby z narzędziami i moc-

no uderzył nim kilkakrotnie w główkę spryskiwacza. Wyglądało na to, że jakieś zanieczyszczenia zapchały główkę urządzenia spryskującego trawnik, ale kilkakrotne uderzenie młotkiem skutecznie rozwiązało problem i woda znowu zaczęła płynąć ze spryskiwacza. Z czasem, i ten obszar trawy zazieleni się i znowu będzie przepięknie wyglądać, tak jak pozostała część trawnika.

Bóg, podobnie jak ten ogrodnik, czasem pozwala na to, aby życie doświadczyło nas kilkoma ciężkimi, „oczyszczającymi nas” próbami (uderzeniami), tak abyśmy mogli skuteczniej upiększać swoją część Jego ogrodu.

MARIE BOISJOLY JEST TERAPEUTĄ (WYKORZYSTUJE W SWOJEJ PRACY TERAPIĘ ŚMIECHEM) I DYREKTORKĄ COLOREANDO EL MUNDO, INTERAKTYWNEGO TEATRU LALEK I KLAUNÓW W MEKSYKU. ■

CHWILE WYCISZENIA

ABI MAY

TAJEMNICA DRZEWA FIGOWEGO



FIGI TO OWOCE WSPOMINANE W BIBLI, które znane są do dziś zarówno w postaci świeżych, miękkich i soczystych owoców, jak i w formie słodkich i ciągnących się owoców suszonych. Drzewa figowe to powszechny element biblijnego krajobrazu. Często symbolizowały bezpieczeństwo i dobrobyt.¹

Kiedy Jezus opuszczał miasteczko Betania, zauważył drzewo figowe. Ponieważ był głodny, zaczął szukać owoców między liśćmi. Nie znalazł żadnego i przeklął drzewo figowe: „Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc!”² Drzewo natychmiast uschło.

Taki wyrok Jezusa w stosunku do drzewa figowego wydaje się być niezwykle surowy i sprzeczny z przypowieścią, którą Jezus opowiedział o innym drzewie figowym, któremu dano 4 lata na wydanie owoców.³ Nie wiemy jakimi powodami kierował się

Jezus wydając tak nagły i nieodwołalny wyrok w sprawie drzewa figowego, podobnie jak ludzie współcześni Jezusowi, którzy nie rozumieli, dlaczego 18 ludzi zginęło pod wieżą, która zawaliła się w rzekomo przypadkowej katastrofie.⁴

Kiedy nieszczęście uderza w nasze życie, jest nam bardzo ciężko. Tracimy ukochaną osobę, zdrowie, albo pracę i staramy się zrozumieć dlaczego tak się stało. Ktoś daje nam książkę opisującą „Przyczyny chorób” lub „11 kroków do uzdrowienia”. Ale „zrozumienie dlaczego” nie zawsze jest częścią Bożego planu. Bóg nie zawsze dopuszcza nas do Swoich myśli; czasem oczekuje od nas ufności: „Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku.”⁵

Bóg nie zawsze daje nam wyjaśnienia, ale obiecuje nam, że zawsze będzie przy nas. „Nie lękaj się, bo jestem z tobą.”⁶ „Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drżij!”⁷

ABI MAY JEST PISARKĄ –
FREELANCERKĄ I WYCHOWAWCĄ. ■

TO CZEGO PRAGNĘ

Kiedyś było to szczęście,
Teraz jest to Pan;
Kiedyś było to uczucie,
Teraz jest to Jego Słowo.
Kiedyś pragnąłem Jego darów,
Teraz pragnę samego Darczyńcę;
Kiedyś szukałem uzdrowienia,
Teraz szukam Jego samego.

Kiedyś było to bolesne usiłowanie,
Teraz jest to doskonale zaufanie;
Kiedyś było to pół zbawienie,
Teraz jest to najpełniejsze zbawienie.
Kiedyś było to nieprzerwane
trzymanie,
Teraz On trzyma mnie mocno;
Kiedyś było to ciągłe dryfowanie,
Teraz moja kotwica jest zarzucona.

—A. B. Simpson (1843–1919)

1. Patrz Księga Powtórzonego Prawa 9:8-9;

1 Księga Królewska 4:25

2. Ewangelia wg św. Mateusza 21:18-20

3. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 13:6-9

4. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 13:4

5. Księga Przysłów 3:5

6. Księga Izajasza 43:5

7. Księga Powtórzonego Prawa 31:8

POZDROWIENIA OD JEZUSA

MIŁOŚĆ BEZWARUNKOWA

Życie potrafi być trudne i nie zawsze jest łatwo zrozumieć dlaczego coś się dzieje. Kiedy nic nie układa się po waszej myśli, waszym naturalnym odruchem ludzkim jest kwestionowanie Mojej miłości, ale to właśnie w trudnych dla was chwilach, chcę być blisko was. Moja miłość nigdy was nie opuści i zawsze pomoże wam w trudnych dla was chwilach.

Miłość bezwarunkowa w swojej najczystszej postaci pochodzi ode Mnie. Nawet wtedy kiedy obwiniecie mnie za problemy, które na was spadają, kocham was i nie potępiam was. Nawet wtedy kiedy kwestionujecie Moją miłość, kocham was i nigdy was nie opuszczę. Jestem zawsze przy was, kiedy potrzebujecie rady, kiedy potrzebujecie towarzystwa, kiedy potrzebujecie kogoś kto was wysłucha, a także wtedy kiedy potrzebujecie przyjaciela. Wiedźcie, że jest zawsze ktoś kto widzi w was nieskończone możliwości, ktoś kto was kocha takimi jakimi jesteście – a tym kimś jestem Ja.

Bez względu na wszystko, zawsze będę was darzyć miłością bezwarunkową. Ta miłość będzie dla was światłem w ciemności, kompasem, który pomoże wam odnaleźć drogę w czasie podróży, kotwicą, która ochroni was w czasie sztormu i kocem, który da wam pocieszenie kiedy będziecie samotni i zziębnięci.